Nr. 49. Kraków, 5 Grudnia 1902. Rok XIX.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie 6 **Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 **Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a państwie niemieckiem **8 marek**. Pojedynczy numer **24 halerze**.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

CZYNNOŚCI TOWARZYSTWA.

Posiedzenie Komitetu.

We czwartek dnia 27 listopada b. r. odbyło się posiedzenie Komitetu, pod przewodnictwem p. wice-prezesa K. Czecza.

Obecni: pp. Hr. Breza, K. Bzowski, M. Dydyński, H. Dolański, A. Dąmbski, A. Jordan, Prof. S. Jentys, St. Konopka, Prof. Lubomęski, Prof. Józef Milewski, St. Ostaszewski, Hr. Rostworowski, Radca dworu Wł. Struszkiewicz, J. Skirliński, Hr. Jan Tarnowski, Dr. Zduń. Sekretarz Dr. A. Krzyżanowski. Nieobecność usprawiedliwili: Dr. W. Milieski i Hr. Janusz Tyszkiewicz.

Na początku posiedzenia odczytano protokół, poczem przyjęto takowy bez zmiany do wiadomości.

Przewodniczący zaznacza, że w nieobecności chorego Prezesa Hr. Zdzisława Tarnowskiego, przewodniczy na dzisiejszem posiedzeniu.

Następnie przewodniczący odczytał treść depeszy, wysłanej do p. Ludwika Górskiego w Warszawie, przez Prezydyum, z okazyi jubileuszu jego 60 letniej pracy.

Na wniosek Przewodniczącego, Komitet jednogłośnie uchwalił zaproponować walnemu zgromadzeniu wybranie Ludwika Górskiego członkiem honorowym.

Uchwalono przystąpić do międzynarodowego związku dla notowania cen zboża, pozostawiając na później oznaczenie wysokości wkładki do tego związku.

Pan Władysław Struszkiewicz zdaje sprawę ze swej działalności w krajowej radzie kolejowej, w charakterze delegata Komitetu, poczem sprawozdanie przyjęto, podziękowano p. Struszkiewiczowi za dotychczasową działalność i uchwalono wybrać go ponownie delegatem Komitetu na dalsze 3 lata. Pan Struszkiewicz przedstawia przy tej sposobności wniosek o odniesienie się do Koła Polskiego z żądaniem upaństwowienia kolei północnej; Komitet wniosek ten jednogłośnie przyjął.

Przystąpiono następnie do sprawozdania z obrad przedstawicieli obu kraj. Towarzystw roln., które się odbyły we Lwowie 22 listopada br.

Sekretarz przedstawia zgromadzonym rezolucyę uchwaloną jednogłośnie we Lwowie i wnosi o działanie w kierunku zaznaczonym w tejże rezolucyi. Rezolucya ta brzmi:

Uznając zasadniczo potrzebę wprowadzenia nowej organizacyi, któraby objęła szerokie koła rolnicze i miała zapewnione dostateczne środki materyalne i intelektualne dla sprostania zadaniu należytej opieki nad rolnictwem, zgromadzeni na konferencyi obu krajowych Towarzystw rolniczych, oświadczają w odpowiedzi do Ministerstwa: należy dać wyraz przekonaniu, że zanimby na podstawie ustawy ramowej o zawodowych stowarzyszeniach rolniczych projekt nowej organizacyi rolniczej ustawodawstwu krajowemu miał być przedłożony, potrzeba opinię szerokich kół rolniczych dla myśli tej pozyskać, a zanim to nastąpi, powinna subwencya państwowa i krajowa pracę istniejących stowarzyszeń rolniczych wzmocnić.

Wniosek powyższy przyjęto. Następnie uchwalono przyłączyć się do akcyi Gal. Tow. Gosp. we Lwowie, w sprawie grożącego opóźnienia budowy kanałów wodnych.

Następnie Sekretarz przedstawia czwartą jeszcze sprawę, poruszoną na konferencyi a mianowicie: ponieważ najoptymistyczniej nawet zapatrując się na stan rzeczy nie podobna spodziewać się rychłego wprowadzenia w życie ustawy o zawodowych stowarzyszeniach rolniczych, należy dążyć w miarę rozporządzalnych środków do doskonalenia obecnie istniejących organizacyi rolniczych; w tym celu Sekretarz proponuje, ażeby w zasadzie uchwalić wysłanie delegata, ewentualnie delegatów, celem zapoznania się z działalnością zakrajowych i zagranicznych Towarzystw rolniczych a poleca się Prezydyum wystąpić z wnioskiem konkretnym w tej sprawie. Wniosek ten przyjęto.

Dyskusyę o postanowieniach służbowych dla biura odroczono, uznawszy potrzebę rozesłania najpierw referatu wszystkim członkom Komitetu.

Sekretarz zdaje sprawozdanie z donajęcia lokalu dla pomieszczenia biura statystycznego i rachunkowego (Basztowa 9 II. p.) oraz i umeblowania tegoż w granicach uchwał finansowych Komitetu.

Podanie grybowskiej Rady szkolnej okręgowej, w sprawie subwencyi na cele ogrodnicze, postanowiono odstąpić do zaopiniowania Tow. ogrodniczemu a podanie p. Dra J. Tomalskiego o wydrukowanie książki: „Produkcya rolnicza w Galicyi", sekcyi rolniczej.

W załatwieniu pisma prezesa oddziału podolskiego pana Cieleckiego, uchwalono odpowiedzieć, że Szanowny oddział po-

dolski, widocznie nie przeczytał dokładnie notatki w „Tygodniku Rolniczym“, dotyczącej broszury „Tydzień w Galicyi“, a której wydrukowanie wywołało wspomniane pismo.

Notatka ta pomieszczona w rubryce „ze stołu redakcyjnego“ odzwierciedla wyłącznie zapatrywanie p. Moszyńskiego a nie redakcyi, wobec tego redakcya za tekst notatki oczywiście odpowiadać nie może.

Postanowiono zwrócić ponadto uwagę Szan. oddziałowi podolskiemu, że w notatce tej niema mowy o wyzyskującem postępowaniu szlachty z włościanami i że słów tych, zawartych w liście p. Cieleckiego redakcya nie użyła, toteż zarzuty z tego tytułu są nieuzasadnione. Uchwalono zatem odmownie załatwić prośbę oddziału podolskiego.

W załatwieniu pisma Tow. roln. okr. w Bochni, uchwalono udać się do Izby Posłów w Wiedniu i do Sejmu, z prośbą o uregulowanie handlu sztucznym nawozem, a następnie uchwalono zwrócić uwagę Tow. roln. w Bochni na potrzebę korzystania z usług stacyi doświadczalnej, przez co możność nadużycia będzie w pewnej mierze ograniczoną.

Pismo Dr. Stanisława Dąmbskiego, w którem zrzeka się przewodnictwa w sekcyi rolniczej i gorzelnianej, przekazano odnośnym sekcyom, ponieważ nadto Dr. Dąmbski zrzekł się godności zastępcy delegata Komitetu w państwowej Radzie rolniczej, przeto na jego miejsce wybrano p. Karola Czecza.

Memoryał zawodowego stowarzyszenia samoistnych handlarzy nierogacizną i tychże współpracowników w Galicyi, Bukowinie i W. ks. krakowskiem wniesiony do Koła Polskiego we Wiedniu, w sprawie podniesienia upadającego w kraju naszym chowu i handlu nierogacizną, postanowiono w zasadzie poprzeć, w myśl zeszłorocznego podania w tej sprawie.

Odnośnie do pisma p. Józefa Brykczyńskiego w Święcanach domagającego się uznania jego prywatnej chlewni za zarodową, postanowiono co następuje:

a) Panu Brykczyńskiemu odpowiedzieć, że Komitet na razie chlewni jego za zarodową uznać nie może, — ponieważ rzecz taka do tego czasu nie była praktykowaną, wobec czego muszą być najpierw dokładnie oznaczone warunki, pod jakimi Komitet mógłby uznawać chlewnię, będącą własnością prywatną — za zarodową.

b) P. Bojanowskiemu polecić, aby opracował projekt warunków i komitetowi przedłożył odpowiednie wnioski.

Postanowiono, aby hodowcy, którzy w jesieni r. b. otrzymali do chlewni zarodowych Komitetu sztuki zarodowe z Niemiec, nie przyczyniali się w żadnej części ani do kosztów zakupna sztuk zarodowych, ani do kosztów sprowadzenia tychże z Niemiec. W tym jednak wypadku pozostaną sztuki zarodowe aż do dalszego rozporządzenia wyłączną własnością Komitetu.

Uchwalono przydzielić kurniki zarodowe, składające się każdy z 2 kogutów i 20 kokoszek następującym hodowcom:

1) p. Róży Zduniowej w Rabie Langshany.

2) p. Mieczysławowi Jaszczurowskiemu w Połomie małym — Langshany.

3) Drowi Stefanowi Skrzyńskiemu w Karniowicach — Plymuth-Röcks.

Przy tej sposobności uchwalono zakupić w Pitten w austr. tow. chowu drobiu 4 koguty, rasy Langshan, pierwszorzędnej wartości hodowlanej, w cenie do 30 koron za sztukę, a stosowne umieszczenie tychże uchwalono pozostawić p. Bojanowskiemu.

Sprawozdanie przedłożone przez p. Bojanowskiego z odbytej 1 listopada r. b. we Lwowie ankiety, w sprawie podniesienia chowu drobiu w kraju, przyjęto do wiadomości.

Postanowiono zwołać konferencyę w sprawie obmyślenia najodpowiedniejszego kierunku chowu nierogacizny w kraju, a na konferencyę tę zaprosić oprócz członków sekcyi hodowlanej, wybitniejszych hodowców i handlarzy nierogacizną.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie p. Bajorskiego z kursu mleczarskiego w Szczurowej, uchwalono skutkiem prośby wniesionej przez p. Kramarczyka do Prezesa, pozostawić jeszcze na pewien czas maszyny mleczarskie w Osieku u p. Kramarczyka pod warunkiem, że p. K. postara się o zwiększenie przeróbki. W sprawie importu mleka z Królestwa postanowiono odnieść się do Tow. Roln. okr. w Krakowie i w Wieliczce.

W wykonaniu uchwał walnego zgromadzenia, postanowiono zapytać mleczarnie przez Komitet założone, o opinię co do potrzeby założenia Towarzystwa mleczarskiego a sprawę utworzenia osobnej sekcyi mleczarskiej uchwalono przekazać Komisyi, wybranej dla opracowania regulaminu obrad Komitetu.

Uchwalono udzielić buhaja dla obory w Kossowej i przeprowadzono dyskusyę nad sprawozdaniem prof. Nowaka o przebiegu konferencyi, zwołanej przez Wydział krajowy, w sprawie tłumienia gruźlicy.

Z Towarzystwa Okręgowego Nowo-Sądeckiego.

Dnia 18 listopada odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa okręgowego Nowo-Sądeckiego, przy udziale trzydziestu pięciu Członków. Prezes hr. Breza po odpowiedniem przemówieniu i przeprowadzeniu zwyczajnych czynności, przedstawił Walnemu Zgromadzeniu nowych Członków, celem przyjęcia. Nastąpił odczyt Wice-prezesa Czechowskiego p. t.: „Porównanie gospodarstwa zbożowego i gospodarstwa w tych samych warunkach skierowanego dla produkcyi traw — ze względu na rentowność.

Prelegent starał się wykazać na podstawie fachowej znajomości cyfrowo, dochody w jednem i drugiem gospodarstwie i udowadniał, że gospodarstwo zbożowe daje $2^1/_8\%$, to samo gospodarstwo przy produkcyi traw przynosi 12% czystego dochodu. Przy bardzo ożywionej dyskusyi Członków Towarzystwa, przy starciu się zdań bardzo poważnych i znanych rolników, zgodzono się, iż prowadzenie gospodarstwa celem produkcyi pasz lepiej się opłaca jak zbożowe. Wnioskodawca ks. kanonik Figiel uzasadnił potrzebę, założenia szkoły dla wyrobu koszyków w okolicy Nowo-Sądeckiej, gdzie obecnie jest dosyć dobrego materyału wiklinowego. Ciągło i Maciuszek (włościanie) gorąco popierali wniosek, który Walne Zgromadzenie jednocześnie przyjęło. Pan Mączyński w bardzo potoczystej przemowie postawił wniosek: aby Towarzystwo usilnie starało się popierać drenowanie, jako meljoracyę dobrze się rentującą. Pan Czechowski postawił wniosek: by przy Towarzystwie okręgowem Nowo-Sądeckiem, utworzyć osobny dział chowu drobiu, ze względu na potrzebę podniesienia dochodów ubocznych w gospodarstwie. Walne Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie przychylić się do życzenia wnioskodawcy. Prezes hrabia Breza przy zakończeniu podziękował imieniem Towarzystwa p. Władysławowi Głębockiemu za subwencyę, otrzymaną z Rady powiatowej w kwocie 300 złr., celem zakupna i prowadzenia sprzedaży nawozów sztucznych dla Członków Towarzystwa w szczególności włościan.

Przy niniejszem sprawozdaniu podnieść należy wielkie zasługi Prezesa Brezy, podjęte dla Towarzystwa, a które objawiły się przedewszystkiem tem, że przy ciężkich warunkach i szczupłych dochodach jakimi Towarzystwo rozporządza, potrafił przy swej obowiązkowej pracy, a udzielając osobistego kredytu, otworzyć dla rolników możność nabywania pierwszorzędnej jakości sztucznych nawozów. Towarzystwo też pod przewodnictwem hrabiego Brezy rozwinęło się w każdym kierunku, począwszy od udzielenia subwencyi w celach hodowlanych bydła, trzody i drobiu, służy radami w zakresie gospodarstwa rolnego, dlatego Członkowie składają mu podziękowanie, staro polskie: Bóg zapłać! *Jeden z członków obecnych.*

Rentowność gospodarstw rolnych w Niemczech.

„Der rechnende Landwirt“, miesięcznik poświęcony rachunkowości rolniczej, podaje nader ciekawe daty, tyczące się rentowności gospodarstw rolnych w Niemczech. Autorem artykułu traktującego tę sprawę jest p. E. Blank z Elbiny, zaprzysiężony sądowy znawca w sprawach rachunkowości rolniczej, zarazem kierownik przez siebie założonego biura rachunkowego rolniczego.

Podajemy te daty w nadziei, że nie będą one może bez interesu i dla naszych rolników, szczególniej dzisiaj, gdy kwestya opłacalności gospodarstw rolnych jest tak aktualną, a porównywanie naszych gospodarstw z innemi tak częste.

W przedmowie do obszernego artykułu, zatytułowanego „Zur Notlage der Landwirtschaft“. a który tu w odpowiedniem streszczeniu podać chcemy, powiada autor:

„Trudne położenie dzisiejsze rolnika jest pozornie znanym i uznanym faktem, w rzeczywistości jednak jest cały szereg ludzi z wszystkich sfer, którzy temu nietylko nie wierzą, ale przeciwnie są najmocniej przekonani, że stan rolnika jest wogóle godzien zazdrości a „ciężkie czasy“ istnieją tylko w wyobraźni, i są nieusprawiedliwionem narzekaniem, kto bowiem rozsądnie gospodaruje a stosuje przytem najnowsze wynalazki w swem gospodarstwie, ten ciągnie wcale przyzwoite dochody z swego majątku. Gołosłowne przekonywanie owych ludzi o istotnym stanie rzeczy, pozostanie zawsze bezskuteczne, zawsze bowiem żądać będą oni namacalnych dowodów słuszności naszych twierdzeń.

Nie powinniśmy się nawet dziwić temu.

Wprawdzie poważne organa rolnicze zajęły się od niedawna kwestyą zbadania rentowności dzisiejszego gospodarstwa, to jednak zebrany materyał, udowadniający ciężkie położenie obecne rolników, nie może być uważany za dowód a to z powodu, że oparty jest na datach wynikłych z szacowania, na mniej lub więcej dokładnych informacyach, a nie na cyfrach pewnych i ścisłych. które w każdej chwili udowodnione być mogą.

Aby módz przekonać o rzeczywistym stanie dzisiejszego rolnictwa, wystąpić musimy z datami dokładnemi. wolnemi o ile możności od dowolnego szacowania“.

Daty takie postanowił p. Blank przedłożyć. Rozporządzając jako kierownik biura rachunkowego, obfitym materyałem, dotyczącym rentowości całego szeregu gospodarstw niemieckich, zużytkowuje autor ten materyał, przedstawiając rezultaty kilkunastu gospodarstw za ostatnie 3 lecie, t. j. 1897/1898. 1898/1899 i 1899/1900. Jako przykład bierze 18 gospodarstw, z rozmaitych okolic kraju, w rozmaitych warunkach położonych, z czego 6 wielkich własności, 6 średnich, 6 drobnych gospodarstw.

Pod względem rentowności przedstawiały się te gospodarstwa następująco:

	Obszar w ha		Przeciętny dochód z 3 lecia 1897—1900 marek.	Wartość majątku. (Kapitał zakład. obrotowy).
			Wielkie majątki.	
1	4000		44218.64	2636.608,35
2	2500		48659.—	2356.506,31
3	1500		9222,89	1089,429.58
4	1500		24021,57	744.477.36
5	1500		21269.93	935.629,16
6	750	strata	18792.32	—
			Średnie majątki.	
1	400		16603.26	485,580.21
2	300		7707,12	378.846,72
3	300		12854.77	583,137.49
4	250		5957,62	162.096.36
5	125		3536.33	136,767.14
6	125		10274,11	275.106,57
			Małe majątki.	
1	85		1594,53	85,324,76
2	75		2666,80	65.430,
3	75		5363.15	196.478.09
4	75		6494.01	135,482,25
5	75		7082,09	145,626,51
6	75		5756.93	130,964,90

Przy obliczeniu dochodu uwzględnione zostało wszystko to, co należy uważać za dochód gospodarstwa, a więc wszystkie świadczenia gospodarstwa na rzecz właściciela, t. j. pobrane naturalia, pobraną gotówkę, odciągnięto również wszystkie te rozchody, które nie są kosztami gospodarstwa a więc raty bankowe, podatki osob. doch. etc. etc.

Wartość majątków zestawioną jest na podstawie dokładnie o ile możności sporządzonych inwentur w każdem gospodarstwie. P. E. Blank zastrzega najwyraźniej, że podane przez niego cyfry są zupełnie pewne i ścisłe i że przyjmuje za nie całą odpowiedzialność.

Zestawiwszy w ten sposób obszar majątku, jego wartość ogólną oraz przeciętny dochód, jaki przynosi, oblicza Blank w następujący sposób rentowność każdego gospodarstwa.

Majątek I. (Wielka własność.) Ponieważ majątek ten oszacowany jest na 2636,608,35 Mk., dochód zaś przeciętny z niego wynosi 44,218.64 Mk., przeto oprocentowanie kapitału tkwiącego w majątku wynosi 1.6[illegible]%. Majątek posiada jednak 1000 ha doskonałego lasu, przedstawiającego okrągło biorąc, wartość 1000000 Mk. Las przynosi, przeciętnie biorąc 21,000 Mk. rocznie. Jeżeli zatem odciągnie się owe 21,000 Mk. od czystego dochodu, t. j. od 44,218.64 Mk., to pozostanie 23,218.64 marek, jako oprocentowanie kapitału czysto rolniczego 1.636,608.35 Mk., co stanowi okrągło **1.4%**.

Gleba tego gospodarstwa jest w połowie lekka, w połowie bardzo dobra i cały majątek jest od dawna troskliwie i starannie prowadzony. Obciążenie majątku długiem hipotecznym wynosi 960.000 Mk.. od której to sumy płacić musi właściciel 35.000 Mk. procentu (bez amortyzacyi), a więc oprocentowanie kapitału będącego rzeczywistą własnością właściciela wyniesie *de facto* **0·60%**.

Majątek II. To gospodarstwo jest w wysokiej kulturze i intenzywnie prowadzone. Grunta lekkie i ciężkie, o ile po trzeba zdrenowane.

Z porównania dochodów z wartością majątku okazuje się, że oprocentowanie kapitału tkwiącego w majątku wynosi **2·06%**.

Do tego gospodarstwa należy las wartości 500,000 i tartak, które niosą rocznie właścicielowi 24,960 Mk., czyli, że jako czysty dochód z rolnictwa pozostaje 23.699, co odpowiada wobec kapitału 1.856,506.— procentowi **1·22%**

W majątku tym znajduje się gorzelnia z kontyngentem 80,000 litrów.

Obciążenie gospodarstwa wynosi 661,262.52 Mk., za co płaci właściciel rocznie procentu 23,027.70, czyli że jego własny kapitał wynoszący 1.695,243.79 marek, przynosi mu 25,631.30 Mk., zatem otrzymuje **1.51%** Lepsze w tym majątku oprocentowanie kapitału, przypisać należy korzystnemu spieniężeniu drzewa z powodu posiadania tartaku.

Majątek III. To gospodarstwo posiada znakomitą glebę i wszystkie pola są drenowane. Lasu jest w tym majątku 300 ha. Wobec znacznej ilości łąk. hodowla bydła zajmuje tu niepoślednie miejsce. Rola od szeregu lat dobrze nawożona, wydaje piękne plony. Oprocentowanie kapitału wynosi w tym majątku **0.84%**. Ponieważ zaś w rzeczywistości cały wykazany dochód z tego gospodarstwa pochodzi tylko z lasu, las bowiem niesie okrągło 9 tysięcy kilkaset marek rocznie. zatem o oprocentowaniu kapitału w rolniczem (nie lasowem) przedsiębiorstwie tkwiącym, w tym majątku, mowy być nie może. Obdłużenie majątku wynosi 477.950, z czego płaci właściciel procentu rocznego 17,653.18 Mk.

Czysty majątek jego wynosi zatem 611,479,58 Mk., a dochód jaki z niego osiąga nie pokrywa nawet procentu, jaki musi płacić za dług hipoteczny.

Z konieczności zatem uszczuplać musi właściciel corocznie swój kapitał, innemi słowy żyje z kapitału.

Przyczyną tego bardzo niepomyślnego wyniku jest po części oddalenie majątku o 12 km. od najbliższej stacyi kolejowej, a 30 km. od najbliższego miasta.

Nie chcąc nużyć czytelnika zbyt wielką ilością cyfr, pominiemy obrachowywanie rentowności dalszych 15 majątków, które Blanku skutecznia, w podobny sposób jak to na pierwszych trzech wykazaliśmy, i ograniczymy się na poniższem zestawieniu ostatecznych rezultatów tych obliczeń.

I tak wykazały:

Wielkie majątki.

Nr.	ha	Oprocentowanie całego kapitału	Oprocentowanie kapitału właściciela
1	4000	1·40%	0·60%
2	2500	1·22%	1·51%
3	1500	0·84%	—
4	1500	3·22%	3·17%
5	1500	2·27%	—
6	750	—	—

Średnie majątki.

Nr.	ha	Oprocentowanie całego kapitału	Oprocentowanie kapitału właściciela
1	400	3·41%	3·50%
2	300	2·03%	0·83%
3	300	2·20%	1·01%
4	250	2·56%	—
5	125	2·59%	1·03%
6	125	3·73%	3·00%

Mniejsze majątki.

Nr.	ha	Oprocentowanie całego kapitału	Oprocentowanie kapitału właściciela
1	85	1·88%	—
2	75	4·08%	4·08%
3	75	2·73%	1·22%
4	75	4·79%	5·83%
5	75	4·86%	5·86%
6	75	4·39%	7·49%.

(Dok. nast.). *X.*

O śnieciach zbożowych i ich niszczeniu

skreślił

Bronisław Janowski

I asystent stacyi bot.-roln. we Lwowie.

(Dokończenie).

Od poprzednio wymienionych metod niszczenia zarodników śnieci zbożowych, na ziarnie się znajdujących, różni się swą odrębnością sposób zalecany przez Jensen'a[1]). Sposób ten polega na sterylizowaniu ziarna za pomocą gorącej wody. Badacz ten przekonał się, że podczas gdy suszenie owsa nawet przez 7 godzin przy temperaturze 54° Cels. zarodków śnieci jeszcze nie zabija, to giną one w zupełności, gdy ziarno zamoczymy przez 5 minut w wodzie o temperaturze 53·56° C., przyczem jego siła kiełkowania nie ponosi żadnej straty. To samo dzieje się i przy pszenicy z tą małą różnicą, że siła kiełkowania jej nieznacznie opada, zwłaszcza, jeśli się używa temperatury dochodzącej 60° C. Przy doświadczeniach Jensen'a okazały się tylko odpornymi zarodniki na jęczmieniu, które dopiero przy pięciogodzinnem ogrzewaniu ziarna w wilgotnej ziemi przy temperaturze 52° C. wyginęły, przyczem jednakże siła kiełkowania ziarna zupełnie nie ucierpiała.

Nad metodą tą robiono rozliczne doświadczenia, których wyniki po większej części przemawiają korzystnie za jej używaniem. Między innymi cenne doświadczenia Kirchner'a wykazały, że sterylizowanie za pomocą gorącej wody zaledwie nieznacznie obniża siłę kiełkowania pszenicy i żyta, zaś przy jęczmieniu i owsie zdaje się nawet korzystnie na nią działać, natomiast radykalnie niszczy zarodniki śnieci. Na podstawie tych doświadczeń poleca Kirchner moczenie ziarn nieoplewionych a więc pszenicy i żyta przez 5 minut, zaś ziarn oplewionych, a więc owsa, jęczmienia i orkiszu przez 15 minut. w wodzie o temperaturze około 40° C.

Kombinacyę metody tej z poprzednio opisaną Linhart'a opisuje i gorąco poleca I. H. Mansholt[2]). Używa on jej szczególniej przy tępieniu śnieci jęczmienia, ma być jednak równie skuteczną i przy innych zbożach. Wedle niego w przeciągu 4 godzin może dwóch zręcznych robotników oczyścić do 11 hl. zboża tą metodą. Potrzebnym jest do tego wielki kocioł o pojemności 100 do 150 l., w którym woda ma się gotować i dwie drewniane beczki o objętościach 150—200 litrów. Obie te beczki ustawia się w bliskości kotła i napełnia do wysokości $^3/_4$ wodą o temperaturze 54° C. Dla dokładnego oznaczenia temperatury, powinny w nich pływać lub wisieć termometry. Do czynności przygotowawczych należy i zamoczenie mającego się sterylizować ziarna przez czas 4—6 godzin w wodzie, najlepiej w workach $^1/_2$ centnarowych. Mając wszystko w pogotowaniu nasypuje się do kosza, o objętości około $^1/_3$ hl., namoczonego ziarna i zanurza się go w pierwszej kadzi i trzyma się go tamże tak długo, dopóki ziarno nie nabierze temperatury wody, co zwykle występuje w 2—3 minut. Następnie wyjmuje się kosz z pierwszej kadzi, w której temperatura wody już spadła na 48–50° C., i zanurza się go w kadzi drugiej po trzykroć, trzymając go za każdym razem minutę. Przez czas trwania tych czynności drugi robotnik stara się o podniesienie do 54° C. wody w obu kadziach, co uskutecznia przez dolewanie gotującej się wody z kotła. Po takiem ogrzaniu ziarna zanosi się je wprost pod studnię, chłodzi się zimną wodą, poczem rozpościera płytko na klepisku, poprzednio zdezynkwekcyonowanem siarkanem miedzi. Nasienie wysycha tu zwykle w 10—12 godzin na tyle, że może być wysiewane. Różnica między metodą amerykańską a Mansholt'a polega na tem, że tenże ogrzewa ziarno w wodzie zaprawianej $^1/_2$% roztworem siarkanu miedzi, podczas gdy pierwsi używają do tego celu czystej wody.

I ta metoda nie jest bez zarzutu. Przedewszystkiem wymaga pewnych kosztów na powyższe urządzenia, powtóre ziarno zbytno namaka, przez co wprawdzie prędzej kiełkuje, co jednakże w wypadku dłuższych susz po siewie jest szkodliwem, zeszłe bowiem roślinki zwykle wtedy marnieją i giną.

W ostatnich czasach sporządzono w Niemczech maszynę do dezynkwekcyi ziarna. Maszyny takie sprzedaje fabryka Dehne'go w Halberstadt po 150 Marek. Dezynkwekcya odbywa się tu za pomocą rozczynu formaliny, z którym się ziarno w maszynie za pomocą stosownych urządzeń dokładnie miesza. W godzinie można w ten sposób około 50 cent. ziarna od zarodników śnieci oczyścić, przyczem ziarno ma zupełnie nie tracić zdolności kiełkowania. Maszyna ta więc oddać może usługi przy czyszczeniu znacznych ilości zboża, w tych też tylko wypadkach zasługuje na polecenie, gdzie zaś ma się do czynienia z mniejszymi ilościami ziarna, koszt jej wypadłby za drogo, wogóle więc w naszych stosunkach nie ma wielkiego znaczenia.

Dla uzupełnienia artykułu streścić wreszcie musimy wyniki doświadczeń Dra K. Tubeuf'a[1]), uczonego niemieckiego, który w ostatnich latach nad sposobami niszczenia śnieci poczynił wyczerpujące studya. Badania te częścią laboratoryjne, częścią polowe, ograniczyły się prawie wyłącznie do śnieci pszenicy.

Spotykamy się tu przedewszystkiem z nowym sposobem niszczenia zarodników, a mianowicie za pomocą gazu względnie par formaliny. Doświadczenia laboratoryjne dały dość pomyślne rezultaty, pokazało się bowiem, że pary formaliny[2]) zabijają zarodniki śnieci na ziarnie przyczepione, zwłaszcza jeśli ziarno znajduje się w cienkiej warstwie a ilość par formaliny jest dość znaczną. Jednakże doświadczenia polowe dały wyniki ujemne, w wypadkach bowiem, gdzie dezynkwekcya była zupełną, gdzie zatem śnieć zupełnie na rozwiniętych roślinach nie wystąpiła, okazało się mocne zmniejszenie plonu tak co do ilości roślin jak i kłosów, w porównaniu z plonami z ziarn niedezynkwekcyonowanych, tam zaś gdzie do dezynkwekcyi użyto mniej formaliny był wprawdzie plon normalny, pokazała się jednak śnieć i to w ilości tylko o połowę mniejszej, niż u roślin powstałych z ziarn zupełnie formaliną nie traktowanych.

[1]) Journ. of. the R. Agric. Soc. of. England XXIV.
[2]) D. Landw. Presse 1900 Nr. 98.

[1]) Arbeiten aus d. biol. Abtheilung für Land Forstwirtschaft am K. Gesundheilsamte II tom 2 zeszyt. Berlin 1901.
[2]) Pod tą powszechnie przyjętą nazwą rozumieć należy aldehyd kwasu mrówkowego.

Wobec wyników tych sposób ten dezynkwekcyi należy uznać za nieodpowiedni, a wszelkie starania wprowadzenia go w praktyczne użycie za bezcelowe.

Dalsze doświadczenia miały na celu zbadanie działalności poprzednio używanych bejców, zarówno na zarodniki jak i siłę kiełkowania ziarna.

Co do najczęściej używanego bejcu t. j. roztworu siarkanu miedziowego, to przekonano się, że roztwór $^1/_2$% działając czas dłuższy (około 12 godzin), działa szkodliwie na powstałe rośliny, zmniejszając dostrzegalnie ich plony. Neutralizowanie tego szkodliwego wpływu siarkanu miedzi mlekiem wapiennem nie zdoła temu zapobiedz, działa on już bowiem w czasie bejcowania. Straty te są znacznie mniejsze, jeśli używa się zaprawy Bordeaux, w której siarkan miedzi odrazu jest neutralizowany wapnem.

Najlepszą okazała się metoda Linhart'a przy użyciu której straty w plonie były bardzo nieznaczne.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że we wszystkich tych doświadczeniach z siarkanem miedzi, wygubienie zarodników śnieci było zupełne.

Sterylizowanie pszenicy za pomocą gorącej wody wydało bardzo dobre rezultaty. Moczenie przez 15 minut w wodzie o temperaturze 55—56° nie spowodowało najmniejszej straty zarówno co do siły kiełkowania ziarna jak i co do ilości i jakości plonu, podczas gdy wystarczyło ono najzupełniej do radykalnego wytępienia zarodników. Metoda to jednak, jakkolwiek bardzo skuteczna ma tę złą stronę, iż jest niedogodna w praktyce, gdyż utrzymanie wody w pewnej temperaturze jest dość trudne. Wprawdzie poprzednio przytoczony sposób polecany przez Mansholt'a okazuje, że trudności te można łatwo pokonać, w każdym jednak razie dla wielu gospodarstw jest on zbyt skomplikowanym. Gospodarstwa jednak, rozporządzające stosownymi środkami powinny się z metodą tą bliżej zapoznać, a być może, iż w miarę wprowadzenia w użycie praktyczne, zdoła się metodę tę uprościć lub udogodnić.

Prócz powyższych środków, badał Tubeuf także i działanie roztworu wodnego formaliny. Okazało się tu, że długie moczenie ziarna np. 20 godzin, nawet w bardzo słabych, bo 0,08% roztworach działa zarówno na ziarno, jak i na plon roślin szkodliwie, podczas gdy moczenie 4 godzinne w roztworze silniejszym, bo 0,1% nie sprawia dostrzegalnych strat, do wygubienia zaś śnieci jest zupełnie wystarczające. Używając więc do dezynkwekcyi ziarna roztworów formaliny, należy czas moczenia o ile możności skrócić. Poleca się również przed bejcowaniem ziarno wymyć w wodzie i zbierające się na powierzchni wody nieczystości z niego usunąć, zaś po ukończonej dezynkwekcyi szybko je osuszyć.

W powyższym przeglądzie ograniczyłem się tylko do opisu najważniejszych doświadczeń i środków tępienia śnieci, pomijając wszelkie mniej znaczne lub przedawnione. Z krótkiego tego streszczenia można się przekonać, jak wiele już nad powyższą kwestyą pracowano, i jak mało w rzeczywistości pozyskano pozytywnych wyników, któreby mogły znaleść szerokie zastosowanie w praktyce.

Walka ze śniecią jest więc dość mozolną, a prowadzona bez zbytniej uwagi i konsekwencyi chybia celu, powiększając tylko straty. Zastanawiając się nad dotychczas używanymi środkami w tej walce, ograniczającymi się pospolicie tylko do bardzo niedbale przeprowadzanego bejcowania ziarna, dochodzimy do przekonania, że są one zupełnie niewystarczające, nie dość radykalne, a walka w ten sposób prowadzona przypomina raczej pracę Penelopy. Pragniemy też zwrócić uwagę naszych rolników na parę okoliczności, przyczyniających się wielce do rozszerzenia zarazy, które jednakże małym trudem łatwo usunąć można.

Jak przy tłumieniu wszelkich chorób zaraźliwych, tak też i przy śnieciach pierwszym obowiązkiem jest starać się niedopuścić zarazków do przeniesienia się na osobniki zdrowe, zarazą niedotknięte. Izolowanie zaatakowanych indywiduów, przestrzeganie czystości, w końcu wreszcie niszczenie zarodków jest przy tępieniu śnieci podobnie jak przy zwalczaniu każdej zarazy, niezbędnem.

Dotychczas jednak rolnicy zdają się tego nie uznawać, niestosując się do tych kardynalnych zasad. Pospolicie też nie zwraca się uwagi na możliwość przeniesienia się śnieci z ziarn nią dotkniętych na ziarna zupełnie zdrowe, za pośrednictwem młocarni, sortowników, wialni, młynków, siewników i t. p. A jednak maszyny te przyczyniają się niemało do jej rozszerzenia. Drobne, pyłkowate zarodniki śnieci, przy młóceniu, czyszczeniu, sortowaniu i sianiu i t. p. rozlatują się na wsze strony, przyczepiają się do ścian maszyn, przenosząc się z nich następnie z łatwością na ziarna zupełnie zdrowe przez takie nieczyste maszyny przepuszczane.

Pośrednikami takimi w roznoszeniu zarazy są też stodoły, spichrze i magazyny zbożowe, w których nie zwraca się szczególnej uwagi na uniemożliwięnie przenoszenia się zarodników śnieci. Wobec tego, śnieć tępiona w jednem miejscu, ukazuje się niespodziewanie w innem, gdzieśmy się tego zupełnie nie spodziewali, mając do czynienia z ziarnem pozornie zdrowem.

Do tych wreszcie dróg, jakimi zaraza kroczy zaliczyć wypada i nawóz, który, jak to poprzednio wspomnianem było, może niejednokrotnie przyczynić się do jej rozpowszechnienia, tam mianowicie, gdzie się używa na ściółkę lub paszę słomy z roślin śniecią dotkniętych. Również i ziarno lub jego produkta jak grysy i t. p. powstałe z roślin zakażonych, przyczyniają się do zanieczyszczenia nawozu zarodnikami śnieci.

Jak więc widzimy, okoliczności sprzyjających rozpowszechnianiu się zarodników śnieci jest dość poważna liczba, pierwszem też naszem zadaniem przy racyonalnie podjętej walce przeciwko tej zarazie, musi być ograniczenie tej liczby do minimum.

Mając zatem na polu zboże zaśniecone, należy przedewszystkiem starać się by zarówno przy zbiorze, zwózce, jak i przy późniejszem młóceniu, czyszczeniu i wreszcie przechowaniu, zboże to nie stykało się z innem od śnieci wolnem, najlepiej też będzie, jeśli mu w stodole, szopie i spichlerzu osobne zdala od innych wyznaczymy miejsce. Dotyczące maszyny i narzędzia, którymi nasienie takie jest przerabiane, należy po każdej pracy starannie wyczyścić i wydezynkwekcyonować, myjąc ich ściany silnym n. p. 5% roztworem siarkanu miedzi lub formaliny. Również i po usunięciu tego zboża ze stodoły, szopy lub spichrza, należy miejsce to bezzwłocznie podobnie oczyścić. Wrazie jeśli zboża tego była większa ilość, tak, że dokładne mycie płynem dezykwekcyjnym kosztowałoby zbyt wiele trudu, można w miejsce jego użyć gazu np. chloru (działając na wapno chlorowe kwasem solnym), tlenku siarkowego (paląc siarkę), par formaliny (a pastylek formaldehylowych) i t. p.

Przy zbiorze wielkiej ilości zboża zaśnieconego, poleca się, o ile to jest możliwem, wymłócenie i oczyszczenie zboża wprost na polu, gdzie to zboże rosło.

Co do tępienia zarodników opadłych na polu, to głębsza, starannie przeprowadzona orka i nieużywanie tej roli przez pewien czas pod zboże, zdają się być jedynym środkiem zapobiegawczym.

Wogóle o ile możności starać się należy nie używać zboża zaśnieconego na nasienie, a wrazie gdyby to niebyło możliwem, zdezynkwekcyonować go jednym ze sposobów powyżej podanych, trzymając się jednakże ściśle dotyczących przepisów.

Skarmiając ziarnem lub słomą inwentarz, należy ją przedtem zaparzyć lub zlać gorącą wodą.

Używając takiej słomy na ściółkę, należy powstały obornik długo na gnojowni trzymać i wywozić go tylko w stanie bardzo przegniłym, wtedy bowiem nie zachodzi już obawa zakażenia pola znajdującymi się w nim zarodnikami śnieci, nie są one bowiem już zdolne do kiełkowania.

Działając w ten sposób energicznie a konsekwentnie możemy być pewni, iż praca nasza nie chybi celu, że zabezpieczymy swe plony od tego tak upartego i złośliwego szkodnika, jakim jest bezwątpienia śnieć.

ROZMAITOŚCI.

O wpływie paszy na smak i barwę mięsa i jaj drobiu. Wpływ ten znany jest oddawna i uwydatnia się najbardziej między ptactwem dzikim, a domowym. Mięso pierwszych jest białe i smaczne, drobiu domowego więcej żółte i mniej smaczne. Przyczyną tego jest bezwątpienia różnica w pokarmie. Podczas gdy drób domowy przeważnie, żywi się strawą roślinną, to dzikie ptactwo przeważnie pokarmem pochodzenia mięsnego. Zauważyć nieraz można, że ptactwo domowe wypuszczone na wolny żer, powraca z wolami i żołądkiem wypełnionym robaczkami, muchami, gąsienicami, poczwarkami, a w małej ilości ziarnem. Mięso ptactwa domowego różni się też jak mówiliśmy i barwą i smakiem od mięsa ptactwa dzikiego; toż samo powiedzieć można o jajach. Jajo pochodzące z kury wykarmionej mięsem zawsze jest świerze, a żółtko ma kolor ciemno pomarańczowy; kury domowej nie wypuszczanej na wolne pole jajo jest mniej trwałe, ma mdły smak i zapach, a żółtko jest blado żółte. Dlatego rolnik, który pozwala ptaetwu wybiegać wolno na pole, większe zyski osiąga przez lepszą jakość ptactwa. *Landw. Z. 22.*

Dobre siano łąkowe jako czynnik hodowli bydła. Nie potrzeba dowodzić, że zwierzęta karmione obfitą ilością dobrego siana łąkowego rozwijają się normalnie, szybko, podczas gdy zwierzęta karmione słomą, gorszem sianem, sieczką lub odpadkami, korzeniami, znacznie słabiej się rozwijają i nieraz rasa lepsza wskutek złej karmy karłowacieje, podczas gdy na odwrót rasa gorsza szlachetnieje wskutek lepszych warunków rozwoju. Z tego wynika, że dobre i obficie dane siano jest czynnikiem regulującym dobroć bydła do pewnego stopnia, albowiem nie jest obojętnem, czy w sianie znajduje się 3, 4 lub 5 funtów białka wytwarzającego mięso i krew, czy też jak w dobrem sianie 10 funtów i więcej. To ostatnie siano zawiera i więcej kwasu fosforowego wpływającego na wzrost kości. Rozumie się, że i produkta uboczne jak mleko, masło, sery są lepsze u zwierząt karmionych dobrym sianem. Przy hodowli bydła, trzeba więc bardzo uważać na uprawę łąk przez sztuczne nawożenie ich nawozami fosforowymi i potasowymi, aby uzyskać większe zapasy dobrego siana. *Landw. Z.*

Profesora Dr. von Deldena holenderski proszek tuczny dla bydła składa się według analizy stacyi roln. niemieckiej w Möckern ze soli bydlęcej w ilości $58^0/_0$, kredy $9^0/_0$, piasku $4^0/_0$, siarki $5^0/_0$, siarczku antymonu $2^0/_0$, z foenum graecum, z korzeni enzianu i jałowca. Pakiet o wadze 450 gramów kosztuje 75 centów. Jego wartość rzeczywista jest 6 - 12 centów. Ostrożnie zatem z zagranicznymi środkami. *Deutsch. L. Thierzucht 48.*

Nowe doświadczenia z nawożeniem soli potasowych a w szczególności $40^0/_0$ soli stassfurckiej omawiał niedawno niejaki C. Lieske ze Stassfurtu. Jest on zdania, że $40^0/_0$ sól stassfurcka na lepszych ziemiach więcej się rentuje, niż tania sól, jak również na ziemiach lekkich, albowiem sól kuchenna w tym wypadku wytwarzając krustę na powierzchni, przeszkadza szybkiemu wyługowaniu soli stassfurckiej. Z drugiej strony uważać trzeba, aby w ziemi była dostateczna ilość wapna, albowiem z braku tegoż ostatniego, wskutek wymiany chemicznej chlor soli stassfurckiej łączy się z wapnem, tworząc łatwo rozpuszczalny chlorek wapniowy, który z deszczami wsiąka w ziemię; skutkiem tego ziemie takie tracą cały zasób wapna w krótkim czasie. A więc trzeba silnie wapnować używając soli stassfurckiej.

Zastosowanie chudego mleka do preparatów kazeinowych. Z mleka chudego sporządzać można różnorodne przetwory, mające zastosowanie w przemyśle. I tak: na wystawie światowej w Paryżu w r. 1900 pokazywano wysuszony sernik w formie proszku do klejenia papieru przydatny; sernik barwikowy, który rozrobiony z wodą daje farbę białą, żółtą, niebieską lub czerwoną; sernik w połączeniu z albuminem (białkiem) ma zastosowanie w piekarstwie i cukiernictwie.

Margaryna z zapachem przyrumienionego masła. Nowy ten produkt sporządza się w następujący sposób: rozpuszcza się cholesterynę w 2 cz. eteru i 3 cz. alkoholu, a roztwór dodaje do słodkiego mleka. Następnie działa się bakteryami kwasowymi, wskutek których powstaje kwas mlekowy i masłowy łączące się z cholesteryną w etery. Na 1 kg. margaryny dodaje się 1 gram cholesteryny.

Fluorek sodowy w fosforanie wapniowym przyczyną chorób u zwierząt. Prof. A. Emmerling w Saksonii podaje wypadek otrucia i śmierci świń, którym dawano do paszy fosforanu wapniowego. U zwierząt objawiło się zatrucie brakiem apetytu, pragnieniem, znieczuleniem członków, złymi odchodami. Badany fosforan wapniowy zawierał fluorek sodowy działający trująco. Próbki fosforanu wapniowego używane do paszy jako domieszkę, należy przeto oddać do zbadania na szkodliwość.

Korzyści krótko ciętej słomy na ściółkę. Na wzór gospodarstw angielskich, zaleca się bardzo słomę przeznaczoną na ściółkę krajać na kawałki przy pomocy sieczkarki długości około 13—15 cm. Zyskuje się wskutek tego $35^0/_0$ w porównaniu do długiej słomy, tak, że dla bydła wystarczy np. 5 kg. słomy krótkiej, w miejsce 8 kg. długiej. Krótka słoma wsiąka lepiej gnojówkę, łatwiej można rozścielać ją na polu — bo się lepiej osiada i nie butwieje tak szybko. Również daje się krótki nawóz stajenny łatwiej ładować na wozy, rozścielać równomierniej i zaorywać. *Oest. Landw. Wochenbl. 48.*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

	Grudzień	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	2	16 00—16 70	14.00—14.75	12.00 —13 00	13 10 —13 50
Lwów	3	14 80—15.20	12.60—12 80	10.50 —12.0)	11.80—12.40
Tarnów	28	15·40—16.00	13.3)—14 00	12.00 —14 00	11.5)—12.00
Podwołoczyska .		13.90 — 14 30	12 80—13 4	00 00—00.00	00.00 —00 00
„ ros. bez cła		12.00—13.70	10.60 —11 30	00.00—00 00	00.00 —00 00
Wiedeń	28	14.85—15 25	13 30—13 48	00.00—00 00	13 00 —13 04
Peszt	28	14.96—15.02	14 75—14 79	00.00 —00.00	00.00—00.00
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Berlin	1	15.40 00 00	13 70 - 00.00	00·00—00.00	14 80—00.00
Wrocław	1	15.50—00.00	13.30 —00 00	14 20 —00·00	13 00 —00.00
Poznań	1	15.50 - 00.00	13.00 - 00 00	12.60 - 00.00	14 20 —00.00
Ceny w markach za 100 *kg*					
Warszawa . . .	21	5.30 5.85	4.10 4 35	4.00 -4 80	3 30 -3.60
Ceny w rublach za korzec.					

Jęczmień pastewny. **Wiedeń** 15/XI, 00 00—00.00 *K.* **Lwów** 3/XI 10.50—10.80 *K.*, za 100 *kg.*

Jęczmień na krupy. **Kraków** 2/XII, 12 50—14.00 *K.*, za 100 *kg*

Kukurydza. **Kraków** 2/XII 00.00—14 90 *K.*, **Wiedeń** 2/XII, stara 14.30—14 50 *K.*, nowa 11.70—12.00 *K.*, **Lwów** 3/XII, nowa 11.50—12.50 *K.*, **Peszt** 0/XII 00.00—00.00 *K.*, za 100 *kg.*

Hreczka **Kraków** 2/XII, 14.00 - 19.00 *K.*, **Lwów** 00/X, 00.00 - 00.00 *K.*, za 100 *kg.*

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. **Kraków** 2/XII, 18.00—26 00 *K.* **Wiedeń** 1/XII, 20.00—28.00 *K.* **Lwów** 3/XII, 12.00—19.00 *K.*, za 100 *kg.*

Fasola. **Kraków** 2/XII, 14.00—18.00 *K.*, **Wiedeń** 1/XII, drobna 24.00—28 00 *K.*, długa i płaska 22 00—24 00 *K.*, pstra 13.50—15.00 *K.* **Tarnów** 28/XI, 12.00—16.00 *K.*, za 100 *kg.*

Wyka. **Kraków** 0/X I 00.00—14.00 *K.*, **Lwów** 3/XII 9.00—10.00 *K.*

Rzepak. **Kraków** 2/XII 00.00—20.00 K. **Tarnów** 3/XII 00.00—00.00 *K.* **Lwów** 3/XII, 19.20—19.60 *K.* za 100 *kg.*

Kartofle. **Kraków** 2/XII, stare 3.60—3 80 *K.*, **Wiedeń** 28/XI, 7.00—0.00 *K.* **Tarnów** 28/XI, 3.50—4.00 *K.* za 100 *kg.*

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. **Wiedeń** 1/XII, galicyjskie prima 78—80 *K.*, secunda 68—77 *K.*, tertia 58—67 *K.*, za 100 *kg.* żywej wagi.

Podgórze pod Krakowem 5/XII. Spędzono na targ 167 sztuk bydła rogatego, 158 sztuk cielat, 203 sztuk trzody. Płacono za bydło z paszy lepszej jakości 60—66 *K.*, za średnie 56—59 *K.*, za cielęta 70—78 *K.*, za trzodę 70—75 *K.* za 100 Kg żywej wagi. Sprzedano wszystko.

Nierogacizna. Wiedeń 17/XI młode 77—82 *K.*, tłuste 66—78 *K.* za 100 kg. żywej wagi.

Masło. Wiedeń 1/XII. deserowe 2.30—2.40 *K.*, wiejskie 2.10—2.20 *K.* zwykłe targowe 1.60—2.00 *K.* **Kraków** 2/XII, targowe 2.00—2.40 *K* za 1 *kg.*, **Hamburg** 28/XI. stołowe I klasy 214.00—228.00, II klasy 200—212 III klasy 000—000 *marek* za 100 *kg.*, **Berlin** 29/XI dworskie i spółkowe prima 224—228, secunda 208—224, tertia 196—210 *marek* za 100 *kg.*

Jaja. Wiedeń 1/XII, prima 25—26 sztuk, secunda 27—28 sztuk konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 *K.*, **Kraków** 2/XII 3.60—4.80 K., **Berlin** 29/XI 3.75—4.30 Marek za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 1/XII, surowy 75% — 37.45—37.85 rafinowany 90% bez opłaty 129.75—130.25.

Lwów 3/XII gotowy paritas **Tarnopol** 32.50—33.00 *K.*

Kraków 2/XII okowita z opłatą na 75% Tral. 138 *K.*, spirytus, z opłatą na 95% Tral. 178 *K.*, za Hektol.

Pasza.

Siano. Kraków 2/XII 6.00—6.80 *K.*, **Tarnów** 28/XI 4.60—5.00 *K.* **Wiedeń** 28/XI 4.00—6.50 *K.* za 100 *kg.*

Koniczyna. Kraków 2/XII, 6.80—7.20 *K.* **Wiedeń** 28/XI 4.80—7.60 *K.* za 100 *kg.*

Słoma. Kraków 2/XII 3.60—4.00 *K.* **Tarnów** 28/XI, 3.40—3.70 *K.* **Wiedeń** 28/XI 3.00—4.40 za 100 *kg.*

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.



Krainski proszek do tuczenia trzody.

Szanowny Panie! Wieprze moje nie jadły i bardzo były nędzne. Przypadkowo dostałem na próbę od jednego z moich ludzi 1 paczkę **proszku do tuczenia wieprzy**; zdumiałem – wieprze moje nie mogą się nasycić i ogromnie dobierają dzięki temu doskonałemu srodkowi, który mogę każdemu najlepiej polecić.

Upraszam odwrotnie o 5 paczek proszku do tuczenia wieprzy.

31/10 1901 r. Z poważaniem

Józef Englisch, banmistrz, Belisce, Slawonia.

Kopia ta zgadza się zupełnie z oryginałem pisanym na karcie korespondencyjnej, zaopatrzonej markami za 4 fillery i 2 hal.

Leibach, 3/10 1901. *Ivan Plantar* c. k. notaryusz
(Pieczęć notaryalna).

Dla zdrowej trzody tak starej jako też młodej wystarczy 1 paczka Dr. Trnkoczego proszku do tuczenia trzody za 50 hal. — 5 paczek kosztuje 2 korony.

Jest do nabycia u wszystkich kupców (którzy otrzymają wysokie rabaty), gdzie niema, wysyła pocztą:

Apteka Trnkóczy, Leibach Kraina.

Towarzystwo Rolnicze Okręgowe w Nowym Sączu

poleca swój

SKŁAD SZTUCZNYCH NAWOZÓW

przy drogueryi p. **Tadeusza Kwicińskiego** na ulicy Jagiellońskiej, w którym sprzedaje towar sprowadzony z centralnego biura sprzedaży sztucznych nawozów Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, prowadzonego przez Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wieliczce.

Zastępstwo sprzedaży soli bydlęcej i kainitu Wydziału krajowego.



ZWIĄZEK FABRYCZNY WYROBÓW WEŁNIANYCH

sprzedaje za mojem pośrednictwem około 4000 sztuk t. zw.:

„wojskowych“ derek na konie

po bajecznie niskiej cenie 2 złr. 25 ct. za szukę, a 4 złr. 20 ct. za parę, (przy zamówieniu 6 par, dostawa opłatnie do miejsca zamieszkania odbiorcy). Koce te grube nie do niszczenia, są tak ciepłe jak futro, a około 45×195 cm. wielkie, zatem całego konia zakrywają. Gatunek B najznakomitsze szportowe derki 125×185 cm. wielkości 3 80 złr. za sztukę. Gatunek C dla browarów i zakładów górniczych 135×190 cm. 6 złr za sztukę Za nieodpowiadające wymogom obowiązuję się otrzymaną należytość zwrócić.

Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.

ADOLF SALZMANN

Specyalny Skład rolniczych artykułów. — Wiedeń, 2/1 Schmelzgasse nr. 10.

Bibułka odznaczona najwyższą nagrodą na wystawie światowej w Paryżu 1900.
Tutki cygaretowe odznaczone złotym medalem na wystawie przyrodn.-lekarsk. w Krakowie 1900.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych oraz tutek cygaretowych

„NORIS“

WŁADYSŁAWA BEŁDOWSKIEGO

magistra farmacyi i chemika w Krakowie

POLECA:

Wszelkie gatunki tutek cygaretowych **białych** i **żółtych „Maïs“.**
Szczególną uwagę zwracam na tutki Noris ze **„Salvesolem“.**
„Salvesol“ pochłania nikotynę czyniąc ją zupełnie **nieszkodliwą** dla palącego papierosy, czego **zwykle wata** dokazać **nigdy nie może.**
Cygarniczki papierowe — to pierwszy wyrób polski w Galicyi.
Polecam je — jako znakomity wyrób.

ŻĄDAJCIE TUTEK CYGARETOWYCH „NORIS“. **ŻĄDAJCIE CYGARNICZEK „NORIS“.**

Do nabycia w trafikach i handlach.

Z wysokiem poważaniem **Wl. Bełdowski.** magister farmacyi i chemik.

Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie okazy tutek.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.